

MO MAGAZYN OLSZTYN

MIASTO Z DOBRĄ ENERGIĄ

Olsztyn w sprawie śmieci bierze przykład ze Skandynawii

O wiele gorszy wpływ na środowisko i na ludzi od elektrociepłowni spalającej paliwo ze śmieci ma składowanie odpadów na tradycyjnych wysypiskach.

MARTYNA SIUDAK

Gminy w województwie warmińsko-mazurskim połączone są w tzw. regiony odpadowe. Jest ich pięć. W każdym z nich, czyli w Ostródzie, Działdowie, Elblągu, Elku i Giżycku, znajduje się regionalna instalacja przetwarzania odpadów komunalnych, czyli w skrócie RIPOK. - Do tych RIPOK-ów zwożone są odpady zmieszane. Tam są przetwarzane i zawsze powstają z nich jakieś pozostałości, które można przerobić na paliwo alternatywne dla ciepłowni - mówi Konrad Nowak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Plan jest taki, by przyjąć w Olsztynie tę część odpadów mającą wartość energetyczną i wykorzystać jako paliwo w planowanej elektrociepłowni, która ma powstać przy ul. Lubelskiej.

Dziś odbiorcami paliwa alternatywnego z odpadów, tzw. RDF, już powstającego w Olsztynie, są m.in. cementownie. Najbliższa położona jest na Kujawach, ok. 300 km od Olsztyna.

Europa jest na tak

Firmy zajmujące się gospodarką śmieciową w Polsce lubią czerpać inspirację z tego, jak z odpadami poradziła



Wstępna segregacja śmieci przed wykorzystaniem ich do produkcji paliwa z odpadów dla elektrociepłowni

sobie Szwecja. W tym skandynawskim kraju praktycznie nie składuje się już śmieci. Wysypiska zostały zamknięte w 2005 roku. A że Szwecja nie ma własnych zasobów węgla, ropy czy gazu, dlatego zaczęła poszukiwać nowych źródeł energii. Także ze śmieci. Obecnie na terenie tego kraju znajdują się 34 zakłady z instalacją termicznego przetwarzania odpadów, czyli, mówiąc w skrócie, elektrociepłownie. Szwedzi spalają w nich rocznie 4,5 mln ton śmieci, wcześniej już dokładnie posegregowanych, które dają 13,6 TWh energii. Wystarcza to na oświetlenie 250 tys. domów i ogrzanie 810 tys. Ich

wydajność przekracza nawet krajowe potrzeby. Zapotrzebowanie na śmieci do tych ciepłowni jest jednak tak duże, że Szwecji, krajowi ludzie uchodzących za bardzo gospodarnych i niewyrzucających niczego bez potrzeby, zaczyna brakować odpadów.

Ta szwedzka gospodarność zaczyna się już w domach i mieszkaniach. Arkadiusz Radomski pochodzi z Lisnowa. Do Szwecji wyjechał osiem lat temu. Mówi, że śmieci segregują tam wszyscy. Papier, szkło, metal, plastik czy biomasę wrzuca się do osobnych kontenerów w osiedlowych śmietnikach. Pojemniki są nawet na meble, opo-

ny, farby czy elektronikę. Kto chce, może swoje śmieci odwieźć do punktu odbioru odpadów, oczywiście bezpłatnie. Na każdym osiedlu stoi też pojemnik na używaną odzież i galanterię. Pojemnikami administruje sieć sklepów, w której można kupić ubrania z drugiej ręki. - Segregacja odpadów jest tu zupełnie czymś normalnym. Nikt cię nie musi sprawdzać w twoim domu, kontrolować, czy to robisz, bo każdy wie, że segregacja jest czymś, co trzeba robić - opowiada p. Arkadiusz.

Jego zdaniem dużo daje, że sklepy pobierają kaucję za butelki i puszki (2 korony). Żeby pieniądze potem odzy-

skąć, trzeba butelki zwrócić do sklepu. - I problem jest rozwiązany - tłumaczy.

Pan Arkadiusz mieszka wraz z żoną i dziećmi w regionie Sztokholm. W jego miejscowości też jest spalarnia. Mieszkańcy nie widzą w niej jednak żadnych zagrożeń. - Nikomu ten zakład nie przeszkadza, nic nie śmierdzi, a mamy dzięki niemu same korzyści: ciepłą wodę czy ogrzewanie. To pod względem gospodarowania odpadami zupełnie inny świat w porównaniu do Polski - podsumowuje.

W całej Europie jest ok. 450 instalacji spalających odpady. Budowane są kolejne elektrociepłownie zasilane paliwem ze śmieci - od Wielkiej Brytanii przez Francję po Szwajcarię. Niedawno duży zakład powstał w Kłajpedzie na Litwie. Jest niemal trzykrotnie większy niż ten planowany w Olsztynie. W Polsce jednak elektrociepłownie to świeży temat. A to dlatego, że Polska wciąż preferuje składowanie odpadów, czyli klasyczne wysypiska śmieci. Jeszcze niedawno trafiło na nie 70 proc. odpadów. - Dopiero 10-15 lat temu zaczął się proces powolnej transformacji, której celem strategicznym jest wyeliminowanie procesu składowania i powrót jak największej liczby surowców do ponownego obiegu - wyjaśnia prezes MPEC.

Czysto, tanio i ciepło

Konrad Nowak niechętnie używa tego argumentu, ale przekonuje, że w Olsztynie już działają małe spalanie śmieci. To domowe piece na paliwo stałe, w których mieszkańcom zdarza się spalać także śmieci. A że instalacje domowe nie mają żadnych zabezpieczeń, więc to, co wychodzi z kominów, to w części postaci trucizna. Tymczasem instalacja, która będzie funkcjonować w olsztyńskiej elektrociepłowni, jest



34 elektrociepłownie, podobne do tej planowanej w Olsztynie, działają w Szwecji

4,5 mln ton paliwa ze śmieci rocznie spala się w Szwecji, w Olsztynie będzie 100 tys. ton

Dołącz do nas
facebook.com/OlsztynWyborcza



DLA GAZETY

ANDRZEJ JAMIOŁKOWSKI,
ekspert środowiskowy

Instalacja spalająca odpady będzie wprowadzała mniej zanieczyszczeń do powietrza niż klasyczna kotłownia. • Po pierwsze dlatego, że wynika to z norm emisji. Zakłady typu kotłownie osiedlowe, tradycyjne elektrociepłownie, spalarnie, duże lakiernie czy drukarnie mają ustalone wartości, ile substancji mogą wypuścić ze swoich kominów. Każdy, kto chce zbudować taką instalację, musi zapewnić utrzymanie tych wymagań. Dla kotłowni lokalnych nie są one specjalnie wygórowane. Jednak dla spalarni czy elektrociepłowni są dziesięciokrotnie ostrzejsze. Spaliny ze spalarni muszą być dużo lepiej oczyszczone. Dlatego z punktu widzenia ochrony powietrza fakt, że w Olsztynie powstanie zakład spalania paliwa ze śmieci, który niektórzy nazwą spalarnią, jest pozytywny, ponieważ przepisy narzucają takim zakładom znacznie bardziej rygorystyczne wymogi czystości spalin. • Po drugie: proces spalania jest kontrolowany. Klasyczna kotłownia osiedlowa musi robić pomiary, ile dymu czy zanieczyszczeń wylatuje do powietrza. Ale według dzisiejszych rygorów taki pomiar wykonuje się w niej raz na sześć miesięcy. Tego, co się dzieje między po-

miarami, tak naprawdę nikt nie kontroluje. Spalarnia natomiast musi mieć zainstalowany system pomiarowy, który bez przerwy, 24 godziny na dobę, mierzy stężenie zanieczyszczeń i rejestruje je w pamięci komputera. • Po trzecie: instalację w spalarni można natychmiast zatrzymać. W przypadku, gdy zwykła kotłownia nie dotrzymuje norm emisyjnych, inspekcja ochrony środowiska – o ile w ogóle skontroluje taki obiekt – może nałożyć karę, ale nie ma obowiązku zatrzymać takiej kotłowni. Jeśli spalarnia dłużej niż cztery godziny emituje więcej substancji, niż wynika z norm, przepis nakazuje zatrzymanie instalacji i poddanie jej naprawie. • Po czwarte: spalarnia nie śmierdzi. Nic nie będzie śmierdzieć, bo tam nie ma takiej możliwości. W niej nie spala się byle jakiego paliwa. Paliwem ma być wyłącznie materiał wyselekcjonowany w zakładzie takim jak istniejący w Olsztynie Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych. To jest materiał suchy, składający się w części z plastiku, papieru, folii, a cały proces spalania będzie zamknięty hermetycznie w budynku. Ktoś, kto mówi, że ze spalarni będzie śmierdzieć, nie wie, o czym mówi. •

zabezpieczona zgodnie z bardzo rygorystycznymi wymogami prawa w filtry i inne mechanizmy ochronne. Na dodatek w tym zakładzie nie będzie się palić odpadów surowych, tylko już przetworzone, w postaci paliwa alternatywnego, które pozbawione jest większości materiałów niebezpiecznych. Na dodatek spalanie takiego paliwa odbywa się w wysokiej temperaturze (minimum 800 stopni C), co gwarantuje unieszkodliwienie wielu groźnych substancji, których ludzie mogliby się obawiać. - Roczna emisja dioksyn i furanów z olsztyńskiej elektrociepłowni, która by spalała 100 tys. ton paliwa rocznie, będzie porównywalna do tego typu zanieczyszczeń ze 100 domków jednorodzinnych - zaznacza prezes MPEC.

Porównując instalację do termicznej utylizacji odpadów z tradycyjną ciepłownią węglową, trzeba zaznaczyć, że ta pierwsza ma o wiele niższą dopuszczalną emisję zanieczyszczeń, tj. różnego rodzaju pyłów, siarki, tlenków azotu. Oczywiście, że w odpadach występuje też szereg substancji chemicznych, które mogą powodować inne zanieczyszczenia, i nikt tego nie zamierza ukrywać. - Ale instalacje do spalania paliw z odpadów posiadają normy na emisję tych wszystkich substancji. Narzucają je przepisy prawa - dodaje prezes Nowak. Tymczasem ciepłownia węglowa nie ma obecnie żadnej normy na rtęć, kadm czy dioksyny. Nikt nie kontroluje, ile tych substancji jest wytwarzanych w procesie spalania węgla.

W przypadku elektrociepłowni obowiązują surowe normy i trzeba ich przestrzegać. W przeciwnym wypadku instalacje przekraczają normy się wyłącza. To prowadzi do wniosku, że elektrociepłownie to instalacje bardzo bezpieczne dla środowiska. Nie bez powodu systemy te od lat funkcjonują w ca-

łej Europie, a na świecie jest ich ok. 2 tysiące. O wiele gorszy wpływ na środowisko i na ludzi ma składowanie odpadów na tradycyjnych wysypiskach, co wiąże się chociażby z zagrożeniem epidemiologicznym i z roznoszeniem różnego rodzaju chorób przez gryzonie oraz ptaki. Składowanie odpadów na wysypiskach zwiększa też emisję gazów cieplarnianych, bo metan, powstający na takim składowisku, ma o wiele większy wpływ na efekt cieplarniany niż dwutlenek węgla.

Jedną z najbliższych położonych od Olsztyna spalarni funkcjonuje w Białymstoku. W tamtejszej instalacji,

w której termicznie unieszkodliwiają się odpady, ze śmieci produkowana jest energia. Elektrycznej wystarczy do zasilenia około 16 tys. gospodarstw domowych, a ciepłą zimą można ogrzać około 875 domów jednorodzinnych. Białostocki zakład przy ul. Andersa kosztował 332,9 mln zł. - Dzięki niemu ilość odpadów komunalnych, które trafiają na gminne wysypisko w pobliskich Hryniewiczach, spadnie z ponad 90 do ok. 12 proc. Rocznie nowa spalarnia utylizuje ok. 120 tysięcy ton odpadów - mówił „Wyborczej” Krzysztof Kozioł, rzecznik firmy Budimex, która zbudowała bia-

lostocki Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych. Spalarnia w Białymstoku funkcjonuje od 9 lutego br.

Miasto chce mieć różne opcje

Obecnie funkcjonująca w Olsztynie ciepłownia produkuje ciepło do mieszkań olsztynian z węgla. A jak wiadomo, węgiel nie jest paliwem, które pochodzi z Warmii i Mazur. Co więcej, węgiel spalany w Olsztynie nie pochodzi nawet z Polski. Ze względu na odległość od Śląska, zdecydowanie taniej jest kupić węgiel rosyjski, choć zdarza się, że ciepłownia korzysta także z węgla amerykańskiego, a dostawca jest węgla z przelagach. To, że władze Olsztyna planują powstanie elektrociepłowni na paliwo z przetworzonych odpadów, nie oznacza, że miasto zrezygnuje z ciepłowni węglowej. - Węgiel zawsze będzie wykorzystywany, nawet gdy już powstanie elektrociepłownia. Naszym celem jest, by Olsztyn miał więcej źródeł produkcji ciepła. Nie tylko węgiel, ale także paliwo alternatywne i gaz. Chcemy być elastyczni, mieć wybór - zaznacza prezes MPEC.

Dlatego przygotowujemy projekt budowy elektrociepłowni zawierający też modernizację obecnie działającej ciepłowni Kortowo, która musi sprostać coraz ostrzejszym wymogom ochrony środowiska.

Odzyskiwanie energii z odpadów komunalnych to także duża oszczędność w obliczu nadchodzących zmian. Od nowego roku Polacy zapłacą w rachunkach za prąd dziesięć razy więcej za wsparcie energii z węgla niż ze źródeł odnawialnych - ostrzegł pod koniec maja Instytut Energii Odnawialnej. Od 2017 roku pozycja „opłata przejściowa” w rachunku za energię, w której zawiera się wsparcie dla koncernów energetycznych produkujących w Pol-

sce blisko 90 proc. prądu z węgla, ma skoczyć z 3,87 zł brutto do 8 zł brutto miesięcznie, czyli o 106 proc. Oznacza to, że w skali roku wysokość tej opłaty wzrośnie z 46,44 zł do 96 zł. •

Tym tematem zajmują się dziś również dziennikarze Radia Eska 89.9. Polecamy serwis Eska Info o pełnej godzinie

PARTNERZY AKCJI



BEZPIECZEŃSTWO

0,09
GRAM

ROZNA EMISJA DIOKSYN I FURANÓW

nasza ekociepłownia ↔ 100 domków jednorodzinnych

STĘŻENIE EMISJI DIOKSYN I FURANÓW W NG / M³

0,01 nasza ekociepłownia

0,843 piec

0,098 samochody ciężarowe

* JEJEDNOSTKOWA WARTOŚĆ EMISJI W NANOGRAMACH NA METR SZCZĘCINY (ZRODŁO: ITAD DE)

DOBRA LOKALIZACJA

JAK ROBIĄ TO INNI?

LICZBA EUROPEJSKICH INSTALACJI SPALAJĄCYCH ODPADY W ZGODZIE Z WYMOGAMI OCHRONY ŚRODOWISKA

ROSKILDE, DANIA (100000 TONN/ROK)

KOPENHAGA, DANIA (100000 TONN/ROK)

EROSPALARNIA W KRAROWIE

W WIELU KRAJACH EUROPY WYKORZYSTUJE SIĘ PALIWO Z ODPADÓW DO PRODUKCJI ENERGII CIEPŁEJ I ELEKTRYCZNEJ. W SZWECJI 45% CIEPŁA DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA MIAST POCHODZI ZE SPALANIA ODPADÓW.

LOKALIZACJA NOWEJ EKOCIEPŁOWNI NIE JEST UCIAŻLIWA DLA MIESZKAŃCÓW I SPEŁNIA WYMAGI TECHNICZNE.